

## POZNAN, 17 grudnia.

Telegram zamieszczony w numerze przedwczoraj-  
pisma naszego, przyniósł nam nareszcie pożą-  
a dawno upragnioną wiadomość, że arcybiskup-  
nasze, że dawna stolica prymasów Polski nie  
już osieroconą. Dnia 16 grudnia 1865 o go-  
nie 11tej z rana wybrały połączone kapituły gnie-  
ńska i poznańska jednogłośnie i przez akklama-  
dotychczasowego nuncjusza papieżkiego w Bru-  
księdza Ledóchowskiego, następcą owego dłu-  
o, poważnego szeregu mężów, którzy przez tyle  
ów przewodniczyli radą i czynem nie mniej ko-  
lowi jak sprawom publicznym tutejszego kraju.  
ór ten obu kapituł ogłoszono natychmiast uro-  
cie w starożytnej katedrze gnieźnieńskiej, w świą-  
kryjącej w swém wnętrzu szczątki pierwszego  
stoła i męczennika polskiego wraz z zwłokami  
nych prymasów i biskupów dawniej Polski. Wy-  
ten, dalej jakkolwiek od dawna zapowiadany  
czekiwany, przejmując nas przeciw szczerem i ser-  
znem zadowoleniem; powody zaś owego zado-  
nienia podzieli z nami, jak się spodziewamy,  
onna większość naszej całej społeczności. Nie  
o nikomu, jakie u nas wszystkich wzbudzała  
wy śmierć śp. arcybiskupa księdza Leona Przy-  
niego; nie tajno dalej nikomu, jakie obiegały wie-  
co do przyszłego losu naszej archidiecezyi, ja-  
projekta przypisywano sferom niekoniecznie nam  
żliwym i sprzyjającym; nie tajno nareszcie nikomu,  
e szkody i nieogodności pociągało zawsze i po-  
za w obecnym razie prowizoryum, którego trwa-  
zapowiadało zrazu być długim. Wybór księdza  
cyusza Ledóchowskiego uspokaja owe obawy  
adzie pożądany koniec tymczasowości. Na stolice  
nych prymasów dostaje się mąż będący w samej  
wieku; mąż dalej odpowiadający wysokiemu  
mu stanowisku inteligencji, czego najlepszym do-  
dem urząd, jakim go kurya rzymska dotychczas  
zczywała; wreszcie imienia dającego rękojmią, że  
kolwiek młodość i dojrzały wiek jego przemi-  
y za granicą, będzie pojmował co winien krajowi  
zinnemu, co winien jego wielkim tradycjom  
spomnieniom, co winien wreszcie jego obecnemu  
ożeniu wśród ciężkich trudów i kłopotów. Wa-  
jego i wzniosłe stanowisko nie będzie zaiste bez-  
ni i głogów. Burza, jaką wywołała w tutej-  
m dziennikarstwie i pośród tutejszej publiczności

kandydatura jego, niechaj mu będzie zapowiednią  
trudów i przykrości jego zawodu, a zarazem ska-  
zówką, po której stronie ma szukać sprzy-  
mierzeńców, z której obawiać się przeciwników. Co  
do nas, witamy go szczerem, polskiem, ufnem ser-  
cem, pewni, że nie doznamy zawodu i że znajdziemy  
w naszym nowym arcybiskupie wszystko to, czego  
się po nim spodziewamy. Wśród dzisiejszego ucisku  
i osierocenia kościoła polskiego pod panowaniem  
schizmy będzie on zarazem moralnie ojcem du-  
chownym dla naszych nieszczęśliwych braci krwi  
i wiary, którym przemoc odebrała własnych pasterzy,  
zaludniając nimi głąb Moskwy, Sybir i nadkaspjskie  
pustynie; będzie nadto moralnym wzorem i przewo-  
dnikiem dla duchowieństwa polskiego wszędzie tam,  
gdzie mu w sprawach kościoła, wiary i narodowości  
światła, skazówki i kierownictwa będzie trzeba. Że  
zadaniu temu równie wielkiemu, jak trudnemu odpo-  
wie godnie, wierzymy tém silniej, że pragnąc być  
ludźmi dobrej woli i wiary, nie mamy ani prawa,  
ani potrzeby podejrzawać o brak tychże samych  
przymiotów męża, któremu legalny wybór naszej ko-  
ścielnej reprezentacji tak wysokie w naszym kraju  
przeznacza stanowisko. Podobnie zaś, jak kiedy do-  
nosząc żalobną dla wszystkich serc polskich i kato-  
lickich wiadomość o wywiezieniu księdza biskupa  
Rzewuskiego, trąciliśmy o wspomnienia naszej prze-  
szłości, zamieszczając słowo pociechy papieża Kle-  
mensa XIII dla Załuskich i Sołtyków, tak i dzisiaj  
przynosząc naszej publiczności niniejszą, pocięszą  
wiadomość, przypomnijmy równie sobie jak i nowo-  
wybranemu arcybiskupowi wymowne słowo tegoż sa-  
meo papieża, jakim przed właśnie stu laty powitał  
nowo-obranego po śmierci Władysława Łubieńskiego  
prymasa Polski:

„Dowiedziawszy się o śmierci świętej pamięci  
Władysława arcybiskupa gnieźnieńskiego, gdyśmy się  
sposzteregli czego potrzeba, a jakie i jakiej wagi  
następstwa wyrze wybór nowego w tej godności na-  
stępcy, zwróciliśmy do tej sprawy wszelką myśl na-  
szą, w której nie tylko obowiązek naszego apostol-  
stwa, lecz także szczególna miłość nasza do praw-  
wiernej a przesławniej Rzeczypospolitej Waszej i oso-  
bliwa życzliwość, wszelkiej z naszej strony apostol-  
skiej pieczy i troskliwości zdawały się wymagać.  
Tak, na wzór świętych Apostołów, którzy nie wprzódy  
siedmiu dyakonów wybrali, aż ich nie znaleźli po  
należytym zbadaniu dobrej myśli a pełnych ducha

świętego i mądrości, pragnęliśmy zawiesić przez nie-  
jaki czas nasze postanowienia, aż przez usilne i go-  
rące modły od Boga Ojca światłość tę i świadomość  
uzyskaliśmy, która nam objawiła, co w takiej spr-  
wie czynić należy... Zawsze trzeba było na tak wy-  
sokie stanowisko przeznaczać znakomitego męża,  
który, jakiegokolwiek czasy nastały, mógłby odpo-  
wiedzieć znamienity swą cnotą sownie wymaganiom  
naszym, jak Rzeczypospolitej Polskiej... Teraz je-  
dnakże daleko silniejszego, niż to kiedyś bywało,  
wymagają męża dzisiejsze tak trudne i gorzkie czasy,  
gdy większemi niż kiedykolwiek przedtem religia  
zagrożona niebezpieczeństwem... Ufni tedy w Boga,  
który jest mocen sprawić wszelką obfitość łaski  
w Tobie,.... postanowiliśmy Tobie, ukochany synu  
i szlachetny mężu, powierzyć gnieźnieński kościół  
i prymat Królestwa, jak to zobaczysz z załączonego  
naszego listu apostolskiego... Podejmij wzniosłym  
i stałym umysłem stanowisko, które Ci w imię Je-  
zusa Chrystusa powierzamy... Niechaj zawsze w umy-  
śle Twoim będzie wyryte: Komu wiele dano, od tego  
będzie wiele żądano... Spraw, aby się miłość twoja  
do wiary w gorący objawiła sposób. Niechaj to bę-  
dzie najświetniejszym świadectwem Twojej wspólnej  
gorliwości, około dobra ś. kościoła i korzyści Twego  
narodu. W tém pokładaj Twą prawdziwą i trwałą  
chwałę, tego wymaga od Ciebie własna godność  
Twoja!“

Otóż słowa, któremi przed stu laty Stolica Apo-  
stolska przez usta Klemensa XIII powitała następcę  
prymasa Łubieńskiego; odtąd zmieniły się okolicz-  
ności, nastały inne czasy. Cokolwiek bądź jednakże  
sądzimy nie od rzeczy przypomnieć te słowa w obec  
nowego dostojnika na tém dzisiaj może mniej świet-  
nym, ale z pewnością, ani mniej zaszczytnym, ani  
mniej trudnym stanowisku!

Npian raczył nadać księciu Henrykowi VII Reuss, posłowi  
w Monachium, gwiazdę orderu orła czerwonego drugiej klasy z li-  
ciem dębowym.

Berlin, 17 grudnia. Wielkie tu zrobiła wrażenie nagła  
śmierć znanego i poważanego ogólnie wicemarszałka izby po-  
sełskiej Bockum-Dolffsa, który wczoraj tknięty paralizem ży-  
cie zakończył.

Berl. Börs. Ztg. zamieszcza w numerze piątkowym ar-  
tykuł popierający gorąco petycję wniesioną przez posła Łu-  
bieńskiego na sejmie W. ks. Poznańskiego o amnestyję. Spo-  
sób, w jaki rzeczony dziennik przemawia za aktem sprawiedli-

## Dzieje upadku Polski podług źródeł rosyjskich

przez  
**S. Szołowjowa**  
profesora historii przy uniwersytecie w Moskwie.  
Napisał  
**Leon Wegner.**

Do chwili obecnej nie posiadamy jeszcze pracy history-  
ej, któraby w sposób wyczerpujący, wszechstronny a prze-  
szystkiem bezstronny przedstawiała dzieje upadku Polski.  
konanie tej pracy było dla nas, najwięcej w tej mierze in-  
sowanych, dotąd zupełnie niepodobnym. Żaden z mężów  
nu i statystów naszych, którzy w wypadkach ówczesnych  
ny brali udział lub z urzędu i stanowiska jakie w kraju  
nowali, z tajemkami polityki ówczesnej byli oznajmieni, nie  
ostawili nam ani śladu swjej wiadomości. Archiwa i biblio-  
nasze z upadkiem kraju poszły w rozproszenie, a pamię-  
ki i zapiski, jakie nas doszły z owych czasów, układane prze-  
nie przez ludzi zostających na uboczu i po za obrębem czyn-  
polityki, mają dla nas prawie wyłącznie obyczajowe tylko  
niektóre znaczenie. Co zaś najważniejsza, tajne ar-  
wa państw zagranicznych, a mianowicie tych, które doko-  
ny rozbiór kraju naszego, przystępne dla niewielu tylko wy-  
nych pisarzy zagranicznych, dla nas aż do czasów ostatnich  
pełnie były zamknięte. Literatura więc nasza nader jest  
ogą w dzieła źródłowe, odnoszące się do dziejów politycznego  
dku naszego. Druki urzędowe i wątpliwiej wartości zapi-  
dziennikarskie stanowią wyłączny niemił jój zasób. Za-  
przedza tajnych pobudek i rokowań dyplomatycznych ówczesnej,  
ra bezecne czynności swoje głęboką otaczała tajemnicą,  
ez której przedmiotowe ocenienie wypadku jest zgoła nie-  
obnym, zostawała dla nas w najzupełniejszym ukryciu.  
Nierównie obfitszy materiał w tej mierze posiadają pi-  
iennictwa obce. Ogłoszone w ostatnich latach prace szcze-

gólnie pisarzy niemieckich, którym udało się pozyskać przy-  
stęp do tajnych archiwów, zawierają materiał niezmiernie dla  
nas ważny.

Raumer w dziele swém: Europa vom Ende des sieben-  
jährigen bis zum Ende des amerikanischen Krieges. Nach den  
Quellen im brittischen und französischen Reichsarchive, za-  
mieścił obfite wyciągi ze sprawozdań angielskich i francuskich  
posłów w Warszawie podówczas rezydujących. Hermann  
w dziele: Geschichte des russischen Staates, szczególnie w to-  
mie 5 i 6 oparł powieść swą na raportach saskiego posła  
Essena, którego jednakże nader stronnie wyzyskuje na nieko-  
rzyść narodu naszego.

Henryk Sybel w: Geschichte der Revolutionszeit vom  
Jahre 1789 bis 1795, a Kurd Schlösser w dziełku: Friedrich  
der Grosse und Catharina die Zweite, czerpali ze źródeł archi-  
wum pruskiego. Wydane niedawno w Berlinie poprawne dzieła  
Fryderyka II: Mémoires depuis la paix de Hubertsburg  
jusqu'à la fin du partage de la Pologne, w tomie 6 dzieł jego,  
a mianowicie: Correspondance de Frédéric avec son frère le  
prince Henri, w tomie 26 dzieł jego, rzucają jasne światło na  
bieg polityki pruskiej ówczesnej. Fryderyk Smitt w dziełku  
swém: Frédéric II, Cathérine et le partage de la Pologne,  
d'après des documents authentiques, ogłaszając depesze Fryde-  
ryka II do posła jego w Petersburgu hr. Solmsa, umieścił cenne  
rzeczy z archiwum rosyjskiego. Nareszcie w czasie najwię-  
szym pracowity X. Theiner w czwartym tomie: Vetera Mo-  
numenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitarum hin-  
toriam illustrantia, maximum partem nondum edita ex tabula-  
riis Vaticanis de prompta, collecta ac serie chronologica dispo-  
sita, ogłosił niezmiernie ważne sprawozdania nuncjuszów pa-  
pieskich w Polsce, odznaczające się głęboką i wytrawną znajo-  
mością stosunków polskich i zawierające mnóstwo rzeczy dotąd  
nieznanych.

Jedynie tylko jeszcze tajne archiwum austriackie pozostaje  
do chwili obecnej dla badań historycznych z owych czasów  
szczelnie zamknięte, lubo, jak nie bez słuszności twierdzą pi-  
sarze południowo-niemieccy, odsłonięcie tajemnic dyplomaty-

cznych rakuskich ówczesnych, z państw Polskę współdzia-  
cych, dla Austrii prawdopodobnie najmniej niekorzystne wy-  
wołały wyniki.

Nowy przyczynek do dziejów rozbiórki Polski zawiera  
dziełko: Historia upadku Polski podług źródeł ro-  
syjskich, wydane świeżo przez Szołowjowa profesora histo-  
ryi przy uniwersytecie w Moskwie. Dziełko to zasługuje  
z tego mianowicie powodu na uwagę, że jest pierwszą pracą,  
która w sposób nieurzędowy zajmuje się tym drażliwym dla  
Rosyi przedmiotem, i że jest pierwszą pracą w dziejopisarstwie  
rosyjskiem, która przedmiotem tym zajmuje się ze stanowiska  
narodowo-rosyjskiego. Szołowjow jest autorem dzieła: Hi-  
storia Rosyi od czasów najdawniejszych obejmują-  
cego dotychczas 14 tomów i sięgającego do czasów Piotra W.  
Dziełko jego ostatnie nie jest pracą naukową w ścisłym zna-  
czeniu, lecz raczej okolicznościowym pamfletem politycznym.  
Świeżo minione wypadki w Polsce i rozkiełznana namietność,  
którą takowe wywołały w części narodu rosyjskiego przeciw  
żywiolowi polskiemu, spowodowały autora do dorywczego ze-  
stawienia części materiałów, jakie zebrał do dziejów rosyjskich  
z drugiej połowy zeszłego stulecia, w tym celu, ażeby uspra-  
wiedliwić udział Rosyi w zaborze Polski, a przez to usprawie-  
dliwić krzywdy, jakich od Rosyi doznaje Polska w następstwie  
ostatnich wypadków. Widocznym zamiarem autora w wydaniu  
dziełka tego było poparcie w drodze umiejętnej bezduszego  
systemu, jaki w dziennikarstwie rosyjskiem zaleca Katków,  
a w życiu praktycznym w dzielnicach dawniej Polski przepro-  
wadzają obecnie Bergi i Kaufmany.

Zasada Szołowjowa w stosunkach międzynarodowych jest  
siła fizyczna. W rozumieniu jego ten ma po sobie prawo  
i sprawiedliwość, kto ma w rękę swém siłę do przeprowadze-  
nia zamiarów swych. Względ na tak zwaną równowagę poli-  
tyczną, którym usprawiedliwiano dotąd wszelkie zbrodnie  
i niegodziwości publiczne, jest dla niego jedyną kierownią  
w ocenianiu wzajemnych stosunków pomiędzy państwami i na-  
rodami. Rozbiór Polski jest w oczach jego naturalnym sku-  
tkiem przeciwieństwa, jakie zachodziło pomiędzy katolickim

wości, przynosi zaprawdę, honor tak redakcyi pisma, jak i party, której ono jest organem.

## KROLESTWO POLSKIE

Warszawa, 16 grudnia. Dziś. Warsz. biorąc pochop z artykułów Głosu Wolnego „o sumach litewskich”, nowe rzuca oszczerstwa na emigracya polską.

Sąd wojenny skazał tych dni żołnierza tutejszej straży ogniowej Czajkowskiego za udział w powstaniu na śmierć. Hr. Berg zamienił wyrok na 10 letnie skazanie do ciężkich robót w Syberyi.

## AUSTRYA

Lwów, 14 grudnia. Na posiedzeniu dzisiejszym sejm uchwalił, aby projekta rządowe względem przemiany roku administracyjnego na słoneczny, przekazał komisji budżetowej. Sprawę ksiąg ziemskich przekazał komisji prawniczej. Zdun motywuje wniosek swój względem soli. Następnie postawili wnioski: Żuk Skarszewski i Zakrzewski względem rewizyi i strzeżenia praw propinacyjnych; Majer względem rewindykacji majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego; Ruczka względem emerytury dla Wincentego Pola; Stępek względem wynagrodzenia za kosztą przenoszenia wikaryusów parafialnych; Samuelson względem ustawy gminnej dla Krakowa.

Lwów, 16 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu komisarz rządowy oznajmił, iż rząd przeznacza 500,000 zlr. z funduszu skarbowych państwa na wsparcie drobnych posiadaczy ziemi, i przedłożył projekt rządowy o terytorjalnym podziale kraju pod względem administracyjnym. Na wniosek Zybkiewicz uchwalił sejm wyznaczyć osobną komisję dla zmiany statutu krajowego. Potocki motywuje wniosek względem ustanowienia komisji dla reorganizacji szkół. Smolka motywuje wniosek swój względem przeznaczenia Lwowa na siedzibę rad zawiadawczych kolei galicyjskich. Wniosek Kmiotowicza względem podwyższenia dyety posłów z 3 na 6 zlr. pominięty został przejściem do porządku dziennego. Dalej obradowano nad regulaminem.

Praga czeska, 11 grudnia. Na posiedzeniach szóstym dnia 7 grudnia i siódmym dnia 8go sejm załatwił sprawy li miejscowego znaczenia, wracam więc raz jeszcze do czwartego i trzeciego, bez wątpienia najważniejszych z odbytych dotychczas posiedzeń sejmiku czeskiego. Oba te posiedzenia piękna, nową erę pomysłowości wróżą dla rozwoju politycznego życia Czechów. Mimo wszelkich zabiegów Niemców, mimo zgubnego systemu Schmerlingowskiego, mimo sztucznego przepełnienia sejmiku żywiołami obcymi, reprezentacya czeska zdołała stanowczo potępić dwa razy centralizacya, czyli uszkodzenie w Austrii ludów słowiańskich na korzyść Niemców; uczyniła to na posiedzeniu trzecim przez przyjęcie wniosku hr. Nostica o wysłaniu adresu dziękczynnego do cesarza z powodu patentu wrześnieowego, zawieszającego ustawę Schmerlinga, drugi raz na posiedzeniu czwartym przez odrzucenie przeciwnego wniosku profesora Herbsta, jednego z najznakomitszych mówców niemieckich sejmiku wiedeńskiego.

Poważne, wznieście i odpowiadające ważnej chwili były słowa hr. Nostica, gdy podierał swój wniosek; uroczyście pozdrowił „swobodną drogę“ porozumienia się narodów rakuskich, utworzoną patentem wrześnieowym, a zawartą przedtem skostniałą, zgrzybiałą ustawą, która pod formą prawa, prawo wszelkie niweczyła. Przeciwnie wymuszone, nieśmiałe brzmiały wyrazy z ust tak wymownego niegdys posła wiedeńskiego. Od razu można było poznać, iż mówca nie obiecywał sobie pomyslnego słów swoich skutku; nie było w mowie jego, ani porywających ustępów, ani zgręczności zwrotów, ani owój, którą dawniej słynął olśniewającą dyalektyki. Cicho, monotonicznie rzecz swą wyłożył, raz po raz przerywany radkami oklaskami zwolenników, lub głośniejszymi zaprzeczeniami Czechów. Stosunek dwóch tych mówców dokładnie przedsta-

państwem polskiem a rosyjsko-greckim kościołem. Dla tego też podział Polski wedle niego nie jest niczem innem, jak naturalnem wcieleniem żywiołów rosyjskich z Rosyją pod względem religijnym połączonych, a pod względem państwowym rozdzielonych, do Rosyi, czyli przywróceniem Wszechrosyi przez państwowe a zarazem religijne zjednoczenie żywiołów jej właściwych.

Na tym stanowisku zasadniczym i moralnym, na stanowisku chwilowego roznamiętnienia i zaślepienia, na którym z zarozumiałą dumą rozplera się pisarz rosyjski, o bezstronnym przedstawieniu i ocenieniu wypadku historycznego naturalnie mowy być nie może. Powodując się z jednej strony uprzedzeniem i nienawiścią, z drugiej zaś właściwą Moskalem dzisiaj zarozumiałością narodową, zbudował autor pisemko swe z materiałów wyłącznie dla widzenia swego dogodnych, i usuwając z niego skwapliwie wszystko usposobieniu jego nieodpowiednie, a dobierając barwę dla Rosyi wyłącznie jasnych, a dla Polski zaś wyłącznie czarnych i ciemnych, odmalował nam obraz, który tak w szczegółach jak i w całości najzupełniej z historyczną mija się prawdą. Z tego też względu dziełko jego zbywa na wszelkiej umiędniejszej i moralnej wartości.

Pismo jego zawiera jednakże obok znanych już, także rzeczy wydobyte przez z dotychczasowego ukrycia a nader ciekawe. Korzystając z wolnego przystępu do tajnego archiwum rosyjskiego, używał on do pisma swego sprawozdań poselskich, instrukcyi wydanych ambasadorom rosyjskim w Warszawie, rozporządzeń, zapisków, listów Katarzyny II i pamiętników niedrukowanych, które w nader licznych wyciągach pomieszczał w zestawieniu pisma swego. Ta to głównie okoliczność była mi powodem do zwrócenia uwagi na dziełko Ssołowjowa.

Nie zapuszczając się przeto w szczegółowy rozbiór tegoż, ani też w wykazywanie przewrotnych widzeń rosyjskiego pisarza, których fałszu ludzom dobrej woli dostatecznie już dowiodła publicystyka nasza, ograniczę się jedynie na aforystycznem podniesieniu kilku ciekawych i dotąd mało lub wcale nieznanych szczegółów historycznych, jakie pismo jego zawiera.

wiał sytuacya narodowości krajowej a niemieckiej, która dotychczas samowładna i harda w Czechach, coraz bardziej traci na znaczenia i ustępować musi silnym nowem żywiołom krajowcom.

Posiedzenia te inną także ważną bardzo dla przyszłości ziemi czeskiej okazują prawdę, świadczą bowiem dobitnie o bratnim, szczerem i serdecznem połączeniu arystokracji krajowej z stronnictwem narodowem, tej arystokracji, która niegdys niepomna obowiązków, jakie nań wkłada ojczyzna, nie wahała się z obcymi przeciwko własnym działać współpracom, jak to bywało na przedostatniej jeszcze kadencyi sejmowej. Dziś całkiem inaczej. Coraz silniej zakorzenia się w tym gronie przekonanie, że broniąc praw ojczyzny wchodzi na drogę zaszczytną, po której kroczą arystokracja węgierska lub angielska od dawna ważne usługi oddawała ojczyźnie. Zaczyna uczuwać, że i znaczenie i wpływ jej polityczny wzmagają się w miarę wiernego stania po stronie narodu, wie, że jedynie wierny i szczerzy udział w pracach około dobra narodu czeskiego, jakie takie chlubne jej może zapewnić w państwie stanowisko. To też i na wszystkich dotychczas posiedzeniach głosowała ona z rodakami, a przynaturalności Niemców w sejmie ona właśnie ważną bardzo odegrała rolę, przechylając szalę zwycięstwa na stronę krajowców.

Projekt do adresu przez wydział sejmowy temuż przedłożony, nie ogranicza się na wyrazach dziękczynnych za manifest wrześnieowy, owszem z uwzględnieniem sankcyi pragmatycznej, zmniejszonej stosownie do potrzeb obecnych czasów, domaga on się śmiało uznania dziejowego prawa ziem i królestw rakuskich, a co najważniejsza, żąda koronacyi cesarza na króla czeskiego. Mylił by się jednakże grubo, kto by sądził, że uroczystość koronacyjna nęci poważny naród czeski, że go wabią błyskotki korony; to jest tylko dla nich symbolicznym znakiem praw królestwa czeskiego, jak stoi pod koniec adresu; wskrzeszenie korony świętowaclawskiej sprowadza równocześnie przywrócenie praw sławnego w dziejach narodu czeskiego, narodu, który niegdys zwycięzko gromił fałszywych krzyżowców hufce a nie zgnębiony ani mieczem, ani złowrogą habsbursko-jezuicką reakcyą, ani dwuwiekowym usiakiem, dziś domaga się wytrwałe praw narodu. Być może, iż sejm w dzisiejszym składzie odrzuci adres w tym brzmieniu, to pewna, że Czesi nie przestaną domagać się swego i że wytrwają do zwycięża. (Sejm przyjął adres. P. R. Dz.)

Wspomniałem już dawniej, że w towarzystwie naukowem urządzają tej zimy wykłady dla pań; owój dnia 8 bm. odbył się pierwszy. Liczne, dobrane grono pań wczynie zgromadziło się w sali, która w krótko była przepełniona. Następnie znany zaszczytnie w kołach uczonych ks. kanonik Sztulc rozpoczął prelekyą o dziejach piśmiennictwa polskiego. Wspomniał on na początku o wzajemnych stosunkach politycznych i literackich pomiędzy Polakami a Czechami, poczem ogólny dał pogląd na literaturę polską od czasów Jana Kochanowskiego do Niemcewicza. Piękny wykład wysłuchany z uwagą natężoną do końca, znacznie wzbudził zajęcie i żywe zadowolenie. Przegląd późniejszych peryodów piśmiennictwa polskiego będzie przedmiotem przyszłej prelekyi. W ogólne wykłady te z dwóch mianowicie powodów zdają mi się zasługiwać na powszechniejszą uwagę, raz jako dowód, że kobiety czeskie chętnie się raczą światłem w ten sposób udzielonem, powtóre, iż świadczą one o coraz widoczniejszym zajęciu się sprawami polskiem nie już tylko uczonych lecz szerszych nawet kół publiczności.

Rzeczywiście fakt ten niewątpliwie bardzo jest ważnym i na uwagę zasługuje. Coraz bliższe bowiem zapoznanie się dwóch bratnich szczepów, nie tylko pochodzeniem i językiem, tak bliskich, lecz nadto przeszłością, niemal równemi cierpieniami i identycznym prawie położeniem dzisiejszym, zapoznanie się to doprowadzi niechybnie do porozumienia się ich między sobą i do zgody, które nie mogą pozostać bezskutecznymi, a za czem również najznakomitsze dzienniki tutejsze przemó-

Autor stara się wykazać na wstępie konieczność wewnętrzną, która parła Rosyją w ciągu dziejowego rozwoju jej do starcia się z kolei ze Szwecyą dla pozyskania morza, bez którego Rosyja jak bez powietrznego otworu udusiłaby się musiała; następnie z Turcyą, dla pozyskania wybrzeży drugiego morza, tj. Czarnego, ponieważ Rosyja urodziła się, wedle niego, na drodze pomiędzy dwoma morzami, jako też dla obrony żywiołów chrześcijańskich, jęczących pod jarzmem tureckim; a w końcu z Polską, dla połączenia z sobą plemion pod względem religijnym jej powinowatych, jako też dla zetknięcia się z Europą zachodnią jako państwo pierwszorzędne. Usprawiedliwiony w ten sposób chęć zaborczy Rosyi i przystępując do Polski, przedstawia obraz stanu rzeczypospolitej, poczynając od wstąpienia na tron Stanisława Augusta, głównie podług sprawozdań ambasadorów rosyjskich, Kajserlinga, Repnina, Wołkońskiego, Weymarina, Salderna, Stackelberga i Bułojakowa, których depesze w obfitych przytacza wyciągach.

Według osnowy tych sprawozdań wstąpił St. August na tron z najwyższą chęcią zaprowadzenia w kraju potrzebnych reform, w czem go Czarterysey najusilniej popierali. Zbawienne zamiary jego spełzy jednakże na niczem, udaremnione przez czujnych ambasadorów rosyjskiego i pruskiego, którzy na każdym kroku stawiali mu przeszkody, jako też w skutek niewymownej słabości i chwiejności charakteru jego. Zamiary te jego, z którymi zaraz na pierwszym wystąpił sejmie, zaniepokoiły Fryderyka II, który napisał do Katarzyny, osławiony i znany nam list z 30 października 1764, ostrzegający ją o niebezpieczeństwie dla sąsiadów Polski, gdyby kraj ten przez rozumne reformy, a mianowicie przez zniesienie liberum veto, przybrał postać państwa porządnego i silnie zorganizowanego.

Katarzyna wezwała Poniatowskiego, ażeby się wstrzymał od wszelkich reform. Król przychylił się do życzenia jej, wyznał jednakże otwarcie, iż to najcięższą dlań było ofiarą. Odpisał on Katarzynie: „Poważam się myśleć, że Wasza ces. Mość ujrzyz najmocniejszy dowód nieograniczonej czci mojej dla ciebie w ofierze, jaką poniósłem dla ciebie na sejmie tera-

wiły, jako i wasz Dziennik w tak wymownych i godnych uwagi słowach niejednokrotnie się oświadczył. Sprawana. dzisiaj ustąpiła prawda z pierwszego miejsca, zajętego oba na konie wyłącznie i wszechwładnie sprawami sejmowemi, nie na sejm b. wszakże wątpić, że nadejdzie niebawem czas, w którym nie od ziarna dziś zasiane bujnym wystrzelą kwiatem.

Peszt, 15 grudnia. Uwaga całego świata politycznego zwrócona obecnie ku tutejszemu miastu; Wiedeń stósunkami w tyle stracił na znaczeniu, ile go Peszt uzyskał. To też miało być to przepełnione od dni kilku tłumami przybyszów najrozmaitszego rodzaju, poczynawszy od linsokoków, cyrków itp. a wosez urzędowych pełnomocników pierwszorzędnych państw Europejskich. Anglia bowiem przysłała tudotał pana Morier, tudzież ambasadora francuska z Wiednia wydelegowała jednego z swych sekretarzy. Prócz tego bawią tu korespondenci wszystkich znakomitszych organów europejskich, ba nawet dwaj wysłańcy dwóch dyplomatów nowojorskich. Dodajmy do tego różnobarwne a także w sejmie strój narodowo-madziarskie o kołpakach i bogactwie piórach, przy karabeli, wystawmy sobie tłumy nieustannie o ulgę legające ulice Budy i Pesztu, tego starożytnego, poważnego grodu, stolicy słynnego w dziejach królestwa węgierskiego, a utworzmy sobie obraz nader zajmujący, na sejmie wet powabny. Zapomnieć nie należy, że wśród tego gwaru wśród tego tłumy pełnego życia i ruchu nieznuzony Aleksander Dumas, przebrany po madziarsku, błąka się po mieście witany raz po raz głosami okrzykami „eljen.”

Kiedy tak ożywiony widok już od dni kilku przedstawia miasto, natomiast z przybyciem cesarza austriackiego, a także węgierskiego, nierównie ruch jeszcze się wzmożł. Uroczysta deputacya przyjmowała króla na dworcu kolei żelaznej, królem w niezliczonym orszaku ludności przejechał do pałacu królewskiego, gdzie go czekało grono najwyższych dostojników królestwa. Wieczorem miasto zgęstniało zająśniało szumem, a chociaż iluminacye nie należą dziś do zbyt rzadkich zjawisk, to natomiast cudne tło lazurowe, jakiego dostarczasz tutejszej ciemnomodre fale Dunaju, czyniło ją może jedyną wsielę tam im rodzaju, a prawdziwie czarującą. Cesarz późno wieczorem jeszcze przejechał się po mieście; nazajutrz przyjmował stojników państwa węgierskiego, a dnia 14go osobiście sejm węgierski. W mowie od tronu, przerywanej raz po raz głosami okrzykami radości, oświadczył się, o co głowa III idzie Węgom, za przyłączeniem Siedmiogrodu i w podobną po myśli uczynił wzmiankę o Kroatyi, nakoniec żądał, ażeby sejm zajęł się nasampród sprawami dotyczącymi całości monarchoi, tj. ustalenia stanowiska, jakie królestwo węgierskie zajmować odąd będzie prawnie w składzie krajów rakuskich.

Tak więc naród madziarski wytrwająco rzadką w dwan jach, ku nauce wszelkim innym a podobnych stósunkach na pozostającą ludom, po długim, przykrém, oczekiwanu dołda, pił nareszcie swego. Dziś przed sejmem węgierskim swobodnie otwiera się droga, po której kroczyć będzie do uzyskania alkie kowitego samorządu korony świętoszczepańskiej, o ile tenże jak nadwęża całości i jednolitości cesarstwa. Rozpartmy się i kielic w tych rokowaniaah działają będą czynniki. Cesarz, takie jego przekonanie tutejszych stronnictw wszystkich, osobiście od G. co włoży na skroń swoją koronę świętoszczepańską, on wple, czej części przyłożył się do zmiany systemu rządowego nia początku roku bieżącego, osobiście dalej, mimo nieustannego oporu arcyksiążąt, otwarcie sprzyja narodowi węgierskiemu i zawsze dla niego żywił nietajoną sympatyą. Tudzież dotek w dzy dziejejsi cesarza, w liczbie których Węgrzy oczywicie mają przewagę, również przychylni będą sprawie madziarskiej; ze strony więc cesarza i rządu nie należy się obawiać przeszkód stawianych działaniom sejmiku węgierskiego, dopóki też przeciwko zasadom kardynalnym wykraczać nie będą.

Co zaś do sejmiku węgierskiego, to jest on wynikiem prac wyborczego, może najliberalniejszego w świecie — dochód florenów bowiem uprawnia do wykonania tego prawa zasług

znieszonym; poświęcił to, co mi jest nadewszystko drogie. Uchwała większością głosów na sejmach i zniesienie liberum rumpo, stanowią przedmiot najwyższych życzeń moich. Lęka życzeniem twojem jest, ażeby się to chwilowo nie stało, dla tego ani nawet wniosku w tej mierze nie postawiono.”

Z dziwnym cynizmem opowiada Ssołowjow o konfederacyi stuckiej, toruńskiej a następnie radomskiej, przypisując opór jaki stawiali Polacy przeciw równouprawnieniu dysydentów, wyłącznie ciemnemu ich fanatyzmowi, a mięszanie w Rosyi do spraw wewnętrznych rzeczypospolitej wyłączanie ich do chwi tolerancyi i miłości chrześcijańskiej. Po najzupełnijszym udowodnieniu, że tolerancya owa ze strony Rosyi była tylko bezwstydnym pozorem do utrwalenia rosyjskiego państwa w Polsce, zwłaszcza że ze sprawą dysydentów połączone sprawę ogólną gwarancyi, i że w teje samej chwili, w której rej Rosyja występowała w Polsce w imię rzekomej tolerancyi i siebie w sposób okrutny prześladowała gniebiła katolików, kłamliwe to przedstawienie rosyjskiego pisarza jest bezczestnym szyderstwem z historycznej prawdy.

Kiedy Stanisław August zgadzając się na przyjęcie skupa szymatyckiego do senatu, żądał ażeby równocześnie udzielono przystęp do tegoż dwóm biskupom unickim, opisał się Repnin stanowczo temuż żądaniu, twierdząc, iż przypuszczenie nie to odrzuciliby cień na sławę carowej i mogłoby w oczach świata uchodzić za zamiar ubliżenia jej. Ssołowjow przytoczył odcienne sprawozdanie Repnina, a mimo tego ma odwagę twierdzić, że Rosyja w duchu tolerancyi żądała równouprawnienia wszystkich wyznań chrześcijańskich w Polsce. Nawet więc w tym dziwnym, że pisarz rosyjski z nienawiścią smagł zacnego Sołtyka biskupa Krakowskiego, widząc w nim ciemnego tylko fanatyka, kiedy tenże pragnął tylko uwolnić naród swój od obcego jarzma, powstając przeciw gwałtom i obłudzie Moskwy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

mało więc istotnie niedostaje do prawa powszechnego awansu. Prócz tego rząd przywróceniem dawnego powoła na komitaty zrzekł się wszelkiego wpływu na wybory, najem będzie dokładnym wyobraźcą woli całego narodu. Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności przypomnieć, że ile tym samym sejm węgierski wyżej stanął od sejm polski, będących dotychczas wynikiem niezgodnego prawa wyborczego, które niesłusznego w ciążącym wpływie przysporzyło żywiołom obcym. W sejmie będzie około 270 posłów. Program Deaka: „przywrócić wolnościowe prawa i samorządu traktatami uświęconego“ powszechnym hasłem, aktem wiary, od którego niema coś więcej. Zresztą, według świeżych doniesień, nastąpi nawet zlanie się głównych stronnictw sejmowych, stronnictwa Deaka i stronnictwa resolucyj, tem bardziej jednomyślnie ułatwionem będzie.

Wiedzą więc trudnością mogłyby być formalności, które w sejmie węgierskim większe, bo zasadnicze mają znaczenie, niżli w innych sejmach rakuskich. Idzie tu bowiem o ustawę węgierską z r. 1848, która aczkolwiek przez Ferdynanda dokumentem z dnia 11go kwietnia 1848 uświęconą i uświęconą, na przedostatnim sejmie, a sejmie i później aż do obecnej chwili przez rząd węgierski w życie wprowadzona nie była. Jednym z najgłośniejszych zadań niniejszego sejmiku ma być właśnie zrewidowanie ustawy i odmienienie jej, stosownie do potrzeb czasu. W tym też nie wzbraniają się rewizji takowej skutecznie, a jednakże domagają się formalnego uznania tejże ustawy, ażeby przez zaniechanie takowego ze strony rządu oznaczyć temuż prawa podobnego w obec innej jakiejś konfederacji królestwa. I w tym właśnie spoczywa cała trudność, a jednakże li formalna, gdyż rząd domaga się dotychczasowego przedniego zmodyfikowania ustawy, obiecując następujące prawa zmodyfikowane, sejm przeciwnie węgierski dopiero uznania ustawy z r. 1848, przyrzekając dopiero w przyszłości zająć się rewizją tejże. Spodziewać się wypadka, iż w tym ta przy jakiejś takiej dobrej woli obu stron nie będzie czynnikiem.

## FRANCYA.

— Paryż, 13 grudnia. Depesza telegraficzna przez Napoleona III do następcy króla Leopolda wystosowana, powitała go powszechnie z wielkim zadowoleniem jako urządzone, i skuteczne stwierdzenie, że cesarz Francuzów nie ma żadnych zamiarów dla Belgii zamiarów.

Wobec w Compiègne zostały zupełnie zaniechane i cesarski wspólny z czwartą serją zaproszonych gości odbywany jest w Paryżu, dokąd król portugalski przybędzie na parę tygodni, ale dopiero po pogrzebie zwłok króla Leopolda, na który uda się do Brukseli.

Przygotowania do tego smutnego a uroczystego obrzędu i wielkie i kosztowne, król bowiem Leopold był protestantem, jakkolwiek za życia z królewską pompą w kościołach katolickich przyjmowany był, zwłoki jego wszakże, według zwyczajów kanonicznych, w żadnym z nich znajdować się nie mogą. Gdy zaś istniejące świątynie protestanckie są zbyt małe, budują tedy z największym pośpiechem tymczasową kaplicę z drzewa.

Diennikarstwo tutejsze nie przestaje zajmować się kwestią króla Leopolda i możliwymi jej następstwami, jakkolwiek w obec urzędowych zaświadczeń pole bujania wyobraźni zacieśniać się z konieczności musi dla nowinarzy. Wskazywania ultramontańskie same tylko nie podziwiają po smutku z powodu śmierci zmarłego króla i źle wróżą przyszłości kraju, jakkolwiek nowy panujący słuszenie czy w ogóle uchodzi za zbliżającego się do ich sposobu widzenia.

Powiemy nawiasem, że król Leopold wstępując na tron obowiązał się wychować dzieci w wierze katolickiej. Jezus tylko z pomiędzy tutejszych dzienników katolickich *Journales Villes et des Compagnes* ośmielił się wyrazić opinię, że katolicy belgijscy postawią święty przykład nierozdzielonego połączenia wiary i wolności, za co też dobrą adresem od Monde'a otrzymał. *Gazette de France* a także i *Journal de France* o narodowości tokańskiej, neapolitańskiej, a także i odmawia Belgijczykom nazwy narodu, uważając Belgią jedynie za „wyrażenie geograficzne“, a dom panujący zupełnie oby poddany.

Z Madrytu donoszą, że stronnictwo iberyjskie przygotowało wielką uroczystość na przyjęcie króla portugalskiego. W tym celu tego mocarza udać się miał do Paryża dla ostrzeżenia i odwrotu. Podobno królestwo portugalskie albo wcale, albo być incognito udadzą się do Madrytu.

Pogłoski przypisujące generałowi Schofield misję ściślejszego połączenia Stanów Zjednoczonych z Francją na szkodę państwa meksykańskiego, odznaczają się szczególnym uporem. *New York Times* zapewnia, że minister wojny nie może zmniejszenie armii Stanów Zjednoczonych do 50,000 ludzi 1 maja r. p.

Krąży tu pogłoski, że Saksonia wacha się w uznaniu granic, a Resya zachęca dwór wirttembergski do naśladowania przykładu Bawaryi.

Sobotnia rada ministrów w Compiègne, której obecni byli donosiliśmy, prefekt Sekwany i prefekt policji, nie zajął przedmiotem komentarzy. Na niej to sejm zajmować się dalszym ciągiem proponowanych przez p. Deaka oszczędności, na niej się naradzano co do przyszłego wydziału ciała prawodawczego, na niej rozstrzygnięto o nowo ogrodu luksemburskiego, na niej wreszcie, według *Journal des Débats* załatwiono sprawę fiaków, o których wczoraj donosiliśmy do cesarza i odpowiedzi tegoż donosiliśmy; monopol fiaków kompanii fiaków za stosownym wynagrodzeniem ma być zniesiony.

Ogłoszenie listu cesarza o Algierji sprawiło wielkie poruszenie w tej prowincji; powszechnie, a lada chwila oczekują wielkich zmian. Dają się wszakże słyszeć powszechne głosy i na wielką obojętność w tej sprawie urzędników i wojskowych.

Wyjdzie temi dniami broszura pod tytułem *Idee Napoleońskie w Algierji*, zawierająca poważną krytykę listu cesarskiego.

Sześciu uczniów, którzy przemawiali na kongresie uczących się w Leodyum, powołani zostali wczoraj wieczór przed radę akademicką Sorbony, która ma prawo wyrokowania kar dyscyplinarnych. Nie wiemy, jaki był rezultat tego wezwania.

Odbył się tu nowy pojedynek pewnego hidalego hiszpańskiego z paryskim korespondentem frankfurtskiego *Journal de France* za jakąś nieprzychylną wzmiankę o Hiszpanii; dziennikarz otrzymał pchnięcie szpadą. Waleczny Hiszpan jest to ten sam, który przed kilkoma miesiącami, strzelał się z jednym z współpracowników dziennika *Figaro* za obrazę królowej Izabelli.

Dawana w teatrze francuskim sztuka p. Teofila Gautiera pod tytułem „Henrietta Maréchal“ upadła ostatecznie w skutek ciągłych skandalów ze strony nieprzychylnych publiczności.

*Union Médicale* podaje następujący buletyn śmiertelności cholerycznych w Paryżu: dnia 5 grudnia 7 osób; 6 grudnia 6. 7go 7; ogółem od pojawienia się zarazy do 7 grudnia zmarło 6150 osób.

— Paryż, 15 grudnia. Zapewniają, że pełna współczucia i sympatii depesza cesarza do księcia Brabantu wyprawiona została bez zawiadomienia ministrów, którzy razem z publicznością dowiedzieli się o jej istnieniu dopiero z *Journal de Bruxelles*; w każdym razie znaczenie jej wśród owiej masy krążących wtedy pogłosek nie zmniejsza się przez to wcale. Przedstawiciele różnych monarchów zjeżdżają się zewsząd do Brukseli na pogrzeb króla; księżę Bassano przedstawiać będzie Napoleona III. *Etoile Belge* zapewnia, że wielki książę rosyjski, Konstanty, przybędzie osobiście. Król portugalski, udający się, jak wiemy, również do Brukseli, obrał sobie drogę przez Londyn, dokąd przybywszy we środę, złożył wizytę królowej Wiktorji w Windsor.

Wypadki na Jamajce zasłają i reforma wyborcza nie przestają poruszać Anglii. Co do pierwszych dzienniki donoszą o mianowaniu p. Henryka Storke tymczasowym gubernatorem Jamajki; na czas trwania śledztwa p. Eyre, dawny gubernator będzie zawieszony w swych obowiązkach. Co do drugiego zaś, odbyły się meetingi w Londynie i Halifax, gdzie uchwalono podanie adresów, domagających się reformy jaknajobszerniejszej. Na odbytych przedwczoraj pod prezydencją mera meetingu w Birmingham, p. Bright żywo przemawiał za koniecznością reformy, dowodząc zarazem, że wszelki na tej drodze krok ze strony ministerium z uznaniem przyjąć należy.

Nowe ministerium angielskie dosyć jest przychylnie sprawie kanału suezkiego, roboty około którego idą bardzo pośpiesznie, tak iż za lat trzy wszystko będzie w zupełności gotowe. Niektórzy kupcy angielscy, nie czekając tego terminu, postanowili korzystać dla swych operacji z żeglugi statków mniejszych.

Z Florencji donoszą, iż przedstawione izbie przez p. Lamarmora dokumenty dotyczące konwencji wrzesniowej, negocjacji p. Vegezziego, rozbójnictwa, wymiany jeńców z rządem państwa kościelnego itp. są nader zajmujące, jakkolwiek stwierdzają tylko i objaśniają rzeczy już znane. Minister spraw wewnętrznych przedstawił ma projekt do prawa o rozbójnictwie, a minister finansów zniesienie korporacji religijnych. Główne zasady są następujące: utrzymanie bractwa zakonów żebrzących oznacza się na 240 fr. rocznie, dobra duchowne zmieniają się na renty pięcioprocentowe, których część zostaje własnością gmin, gdzie duchowieństwo obowiązane było zajmować się wychowaniem, druga zaś część idzie na potrzeby kultu. Pensja proboszcza oznacza się na minimum 800 fr. Przedstawiony we środę przez p. Sella wykaz finansów stwierdza, iż deficyt na r. 1866 dochodzi 265 milionów, co wszakże wystarczy aż do września 1867 r. Dnia 1 grudnia rząd miał w rozporządzeniu 440 milionów. Zdaniem ministra deficyt zmniejszony być powinien do 100 milionów; 30 milionów dadzą nowe oszczędności, 20 — opłata stęplowa, 25 — zwiększenie podatku od drzwi i okien itd., reszty dokona podatek od mlewa.

Wczoraj odbyła się rada ministrów w Compiègne, zapewne już ostatnia. We środę p. Hidalgo, poseł cesarza Maksymiliana, miał pożegnanią audyencją w Compiègne. Sądzą tu prawie powszechnie, że trzechmiesięczny urlop temu dyplomacie udzielony, uważać należy za wskazówkę, że już nie powróci na dawną posadę.

Nakazane zostały w drugim okręgu departamentu Orne wybory na deputowanego do ciała prawodawczego w zastępstwie zmarłego p. Dawida Deschamps.

*La France* stwierdza, iż monopol kompanii fiaków zniesionym został, trzej ministrowie wydelegowani dla oznaczenia indemnizacji.

Niektórzy mieszkańcy okolicy ogrodu luksemburskiego, uważając za nie właściwą petycję do senatu, zgromadziwszy podpisy na podanie do cesarza celem zaprotestowania dekretovi przynoszącemu szkodę ulubionej przechadzce Paryżanów lewego brzegu Sekwany.

Ogłoszonym został buletyn administracyjny wychowania publicznego, z którego się między innymi pokazuje, że minister oświaty od 24 listopada do 5 grudnia wydał upoważnienia na otwarcie 61 nowych kursów publicznych w rozmaitych miastach a nawet i gminach Francji.

Nowa pożyczka turecka napotkała była w Paryżu przeszkodę z powodu protestu p. Laing, bankiera londyńskiego, w imię praw dawniej pożyczki, w warunkach której zaręczono, że przed upływem lat trzech od daty pierwszej żadna inna pożyczka przez bank ottomański wypuszczoną nie będzie. Wdanie się p. Pereire załagodziło sprawę i rzecz już zawieszona poszła dalej pomyślnie.

Donoszą z Petersburga do *Journal des Débats* o przygotowującym się projekcie reorganizacji armii na zasadach konskrypcji ogólnej. Przyjęty ma być mniej więcej sy-

stemat pruski z podziałem na armię czynną, landwer 1 i 2 zaciągu i pospolite ruszenie. Czas służby wojskowej oznacza się na lat 7, z których 4 w rezerwie. Pobyt w Babelsbergu miał podkryć carowi te zmiany.

Od 1 do 10 grudnia zmarło w Paryżu z cholery w szpitalach 48 a w mieście 42 osób.

## Ostatnie wiadomości.

Ateny, 9 grudnia. Ministerstwo Deligiorgisa skutkiem votum nieufności ze strony zgromadzenia narodowego ustąpiło, mówiono o uformowaniu nowego przez Bulgarysa lub rozwiązaniu zgromadzenia narodowego. Do portu wpłynęła fregata francuska i rosyjska; oczekiwano innych statków wojennych.

Carogród, 6 grudnia. Donoszą o rozwiązaniu komisji pod przewodnictwem Osmana Paszy pozostającej, a stanowczo i skutecznie występującej przeciwko sprzedaży niewolników. Szach perski nadał koncesję na wybudowanie kolei żelaznej pomiędzy Tabris i Dzulfach z odgałęzieniem ku morzu Czarnemu przez Georgiją i do Erzerum. Z miasta tego pod datą 18 z m. nadeszło doniesienie, że 15000 Czeczeńców, obozujących pod Musz za liczne rozbójstwa zostało przez Turków otoczonych i rozbrojonych.

Londyn, 16 grudnia. Dzisiejsze dzienniki poranne uważają orędzie prezydenta Johnsona za całkiem umiarkowane i wróżące pokój. Hr. Russell zupełnie wrócił do zdrowia. Zapewniają, że rząd hiszpański przyjął pośrednictwo Anglii i Francji w zwadzie chilijskiej. Odnoszące się do tego instrukcje wczoraj miano wysłać do admirała Pareja.

Bruksela, 16 grudnia. Dziś po południu około godziny trzeciej skończył się obchód pogrzebowy. Mimo niezliczonego tłumu przytomnych zadziwiający panował porządek. Po spuszczeniu trumny minister sprawiedliwości zapieczętował grób.

Madryd, 15 grudnia. Corespondencya zaprzecza pogłosce, jakoby rząd z p. Pereire zawarł pożyczkę; oświadczając, iż potrzeba pożyczki wcale nie istnieje. Marszałkiem senatu mianowany marszałek Serrano. Krąży niepokojące wieści o zdrowiu królowej. Królowa przybyła do stolicy; przyjmowano ją z zapalem.

Rzym, 15 grudnia. *Giornale di Roma* donosi o dwóch potyczkach, zaszłych dnia 9 i 10 bm. pomiędzy wojskiem papieskim a bandytami. Wojsko włoskie rozpedziło bandę, która przekroczyła neapolitańską granicę.

Wiedeń, 16 grudnia. *Generalcorrespondenz* ogłasza, że dziś podpisano traktat handlowy angielsko-austriacki. Traktat ten zawarty na lat dziesięć.

Bruksela, 17 grudnia. O godzinie jedenastej odbył się wjazd króla; przy bramie miejskiej przyjmował go burmistrz przemową, na którą król odpowiedział słów kilka. Podczas przejazdu przez miasto napływ i uniesienie ludności były nadzwyczajne. Kamienice świątecznie były przyozdobione. W południe o godzinie 12 król złożył uroczystą przysięgę na ustawę w obec obu izb połączonych. W mowie wyraźnie przyrzekł zachować swobodę i niepodległość kraju oraz działać według przykazu ojców. Słowa króla przyjęto z uniesieniem. Zagraniczni książęta i posłowie, biskupi, jako też najwyżsi urzędnicy państwa byli przytomni. Po południu o godzinie 2 gwardya obywatelska defiluje przed zamkiem; rodzina królewska oraz książęta zagraniczni znajdowali się podczas tego na balkonie.

Król po złożeniu przysięgi wyrzekł: „Belgia nie mniej jak ja utraciła ojca swego. Pierwszym obowiązkiem moim jest wiernie iść w ślad nauk jego i nie zapominać nigdy, jakie obowiązki wkłada na mnie ostatnia, droga miwola jego. Przyrzekam Belgii być królem, Belgijczykiem ciałą i duszą, poświęconym jej całym życiem. Równie jak zgasty kochał instytucje, które zapewniają swobodę i porządek, najsilniejsze tronu podpory, również i ja je miłuję. Gdy ojciec mój na tron wstępował wyrzekł: „Serce moje inné nie żywi ambicyi, jak tylko ażeby was uszczęśliwić“, ja słowa te powtarzam.“

Hamburg, 17 grudnia. Sztokholmski *Post-Tidning* donosi, że wydział sejmowy szwedzkiego zaproponował 9 głosami przeciwko 6 odrzucenie traktatu handlowego szwedzko-francuskiego.

Bukareszt, 17 grudnia. Dzisiaj książę Kuza osobiście zagał sejm. Książę w mowie wspomniął o wypadkach roku ubiegłego, oraz oświadczył, iż w kraju obecnie panuje spokój i że, iż stosunki z Portą są zadawalniające.

Praga, 16 grudnia. Na dzisiejszej sesji sejmowej, członkowie izby panów, książę Karól Auersberg, hr. Hartwig, hr. Salm i hr. Altahan złożyli mandata, podając za powód, jakoby komisarz rządowy podczas debaty nad adresem oświadczeniem, iż rada państwa nie istnieje prawnie, członków zastępowanej rady naraził na szyderstwo stronnictwa, nieprzychylnego téjże radzie. Komisarz rządowy hr. Lazański odparł ten zarzut.

## Sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego.

Poznań, 16 grudnia. Marszałek zagaiwszy posiedzenie o godzinie 10 z rana, komunikuje, po przeczytaniu i przyjęciu sprawozdań, Zgromadzeniu treść pisma dziękczynnego przelozonej Dyakonisek, za udzielony podarek, który o dziesięć złotych zakłada powiększyć pozwoli; przy tej okazji oświadcza przelożona, że polskim językiem włada.

IV wydział. Referencji ciągła dalej przerwane wczoraj wywoły co do regulaminu ogniowego, i tak wnosi:

Wydział, aby § 25 wykreślono a w miejsce jego umieszczono: „Składki Towarzystwa dzielą się na zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne w półrocznych ratach w styczniu i lipcu opłacane być winny, za zezwoleniem dyrekcyi, na raty kwartalne zamienionymi być mogą.“ Wniosek wydziału jednogłośnie przyjęto.

§ 26 regulaminu chce mieć fundusz żelazny 500,000 tal. wynoszący. Wydział poela zmianę paragrafu, w ten sposób: aby fundusz żelazny, jako celowi nie odpowiadający zamienione na fundusz rezerwy, aby w składkach częstka jaka na fun-

dusz rezerwowi ma być obróconą już się mieściła, i w końcu każdego roku ze składek do funduszu rzeczzonego wniesioną została; aby połowę funduszu rezerwowego wypożyczano, za drugą połowę papiery procent przynoszące zakupiono; aby wreszcie po osiągnięciu sumy 500,000 tal. odpowiednio do przewyżki składek ogniową zmniejszono.

Wniosek jednego z posłów, aby 200,000 z funduszu rezerwowego kasie zasilkowej po 4% przekazano i takowe mniejszym posiadzielowi ziemskiemu wypożyczano, upadł 18 przeciw 22 utrzymuje się przeciw wniosek drugi, który połowę funduszu rezerwowego na pożyczki dla mniejszych posiadzielowi żąda i to 37 głosami przeciw 3. Do § 68 poleca wydział dodatek, aby sejm prowincjonalny z łona swego komisją stanową wybrał, która w interesie Towarzystwa działała, przyjęto wszystkie głosami przeciw 1. Wniosek zaś wydziału polecający 3 tal. diet dla dyrektora 2 tal. dla reszty członków dyrekcji prowincjonalnej, zgromadzenie odrzuca i natomiast 1 tal. i 15 sgr. stanowi. Taki sam los spotkał propozycją w wydziale większością przyjętą kraowania nadzórca, odrzucono ją wszystkimi głosami przeciw 3.

Pleauum podziela zdanie wydziału. Marszałek odracza o wpół do 3 z południa sesyą na godzinę 6 wieczorem, w którym to czasie ją na nowo zgaja.

II wydział. Referaty dotyczą się budowlę — etatu i utworzenia dwóch posad dla księży przy instytucie w Kościanie.

Dowiadujemy się z referatu, że w instytucie bez zezwolenia komisji stanowej porobiono rozmaite zmiany np. urządzono 16 cel na jednego korigenda, podwyższono częściowo numer, zamieniono kaplicę dla katolików przeznaczoną na dom modlitwy dla obu wyznań. Pan nac. prezes proponuje, aby jeszcze sześć cel urządzono, budynki na folwarku budować się mające, w obrębie numerów instytutu wzniesione na lazaret dla dzieci zezwolono, pracownie rozprzestrzeniono. Wydział poleca odrzucenie wszelkich propozycji prócz rozprzestrzenienia pracowni. Zgromadzenie idzie za zdaniem wydziału i jednogłośnie stanowi, aby tylko za porozumieniem się z komisją stanową zmiany i budowlę tak w instytucie, jak na folwarku przedsiębrano. Wniosek przewodniczącego II wydziałowi, aby kaplicę katolikom oddano, dla protestantów zaś salę modlitwy urządzono, jak to dawniej było, przyjęto 23 przeciw 13. Na rozprzestrzenienie pracowni przeznaczają stany 900 tal.

Propozycją nac. prezesa co do utworzenia dwóch posad dla księży przy instytucie modyfikują stany stósownie do polecenia wydziału w ten sposób: Dla korigendów katolików ma być, za porozumieniem się z władzą duchowną, przy instytucie ksiądz katolicki umieszczony z pensją 500 tal. i wolnem pomieszaniem, protestanckiemu pastorowi podwyższa się wynagrodzenie o 50 tal. rocznie, tak że 200 tal. pobierać będzie.

Przy układaniu etatu dla instytutu w Kościanie wzięto za podstawę lata 1862, 63 i 64. Wydział wnosi o zmniejszenie etatu ponieważ r. 1864 należało do lat wyjątkowych, gdzie liczba korigendów przeszła 600 głów wynosiła, i przyjmują przecięciową przyznaniu etatu liczbę więźniów 450. Zniża go zaś jak następuje: Na papier z 146 tal. na 115, na druki z 120 tal. na 100 tal., na pismo publiczne z 40 na 30, na lekarstwa z 500 na 425, na bandaże i szarpie z 66 na 45, na ubiór z 370 na 463, na mydło i t. d. z 880 na 546, na utensylia z 1650 na 1000, na opał z 1670 na 1285, na oświetlenie z 1020 na 784, na utrzymanie mobiljów domowych z 1160 na 882, na reparacje z 1500 na 500, na oporządzenie puszczonych na wolność korigendów 1030 na 800, na potrzeby kościelne z 63 na 53, na wydatki nadzwyczajne z 1160 na 650. Dalej wnosi wydział, aby Zgromadzenie proponowanej podwyżki pensji dirigenta instytutu do 900 tal. nie przyjęło, owszem przy pensji 800 tal. i pomieszaniu wolnem go pozostawiło, ponieważ czas służby jego jest zbyt krótki, aby do podwyżki miał dawać prawo; pozyskanie inspektora robót z Rawicza, człowieka doświadzonego obrótnego i gurliwego dla instytutu w Kościanie lubo z wyższą o 125 tal. pensją od tej jaką śp. Jezierski pobierał, poleca wydział stanom.

Plenum przychyliła się do wniosków wydziału i jednogłośnie je przyjmuje. Po załatwieniu kilku drobniejszych i mniejszej wagi przedmiotów przychyleniem się do wniosków wydziału, solwował Marszałek posiedzenie o godzinie 8 wieczorem.

Proszę szan. Redakcyę uprzejmie o sprostowanie błędów drukarskich jakie się w sprawozdaniu mojem sejmowem z dnia 15 znajdują. Zamiast Kornewu czytaj Koronowo, — zamiast Wilczala — Wilczek, — zamiast mili rocznie — mil, zamiast Barbadięj Bartodziej, — zamiast Brodnicy — Brodni, zamiast wierne — mierne, zamiast przyjęto — przyjęło, zamiast § 20 § 29, zamiast podwyższono, znizono — podwyższano, znizano, zamiast I i II — I i II klasę, — zamiast § dawniejszój § dawniejszy, zamiast 2 klasy — dwa głosy, zamiast wielostronnie — wielostronne, zamiast boju Czerkiesów pod Inowroclawiem — boju pod Xiążem, zamiast za nich dla nich.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 grudnia. O wyborze arcybiskupa piszą nam z Gniezna: O godzinie 10 z rana wyszła wotywa do Ducha ś., którą celebrował ks. biskup Stefanowicz.

Z wyborców zasiędlł stale w prezbiteryum: z kanoników tutejszych kks. admin. jen. Zienkiewicz, Sucharski, Dorszewski, Jarosz i Duliński; z poznańskich kks. adm. jener. prałat Brzezński, Bustaw, Grandke, Nieszczeński i Polczyński; z kanoników honorowych tylko ks. Kaliski ks. J. xic. Ks. biskup tutejszy Brodziszewski, 3 kanonicy poznańscy, którzy nie przybyli; i pozostali dwaj kanonicy honorowi, wstrzymani byli podobno chorobą od wzięcia wydziału.

Niższe stale, zajęło duchowieństwo miejscowe; pomiędzy tém widzieliśmy kks. Janiszewskiego i Prusinowskiego, przybyłych w asystencyi ks. prał. Brzezińskiego.

W środku prezbiteryum, w pobliżu stopni ołtarza na krzesłach na kobiercu stojących zasiędlł prezes naczelny i radcy rejencyjni Lebbin i apelacyjny Choltitz z Poznania.

Prócz nich w prezbiteryum na ławach zajęli miejsca: radca niemiński, burmistrz miasta, dyrektor sądu, dwóch oficerów sztabowych tutejszego garnizonu i kilku urzędników. W gronie tychże znajdował się także obywatel jeden, narodowości niemieckiej p. Wehr z Duszna, ptu mogilnickiego.

Po skończonej wotywie, prezes naczelny z radcami przybo-

czynnymi opuścił katedrę; poczem po zaintonowaniu „Veni creator“ wyborcy poprzedzeni przez kler, wśród śpiewu, procesjonalnym pochodem udali się na salę kapitularną, zabie ając z sobu ks. penit. Dyamenta, notaryusza kapitulnego, dwóch wyżej wymienionych asystentów ks. prał. Brzezińskiego, i z tutejszego duchowieństwa kks. dr. Choreszewskiego i prof. Gimzickiego.

Po naradzie godzinę trwającej, prezes z radcami przez deputacyę przyprowadzony, z pałacu arcyb. przybył także na kapitułarę, a w kwadrans może później ks. kanonik Grandke wstąpiwszy na ambonę, odczytał następną proklamacyę w polskim i niemieckim języku:

„Połączone kapituły, gnieźnieńska i poznańska, do uskuteczenia wyboru na opróżnione przez śmierć śp. ks. Leona Przyńskiego katedry gnieźnieńską i poznańską zgromadzone, wybrały jednogłośnie przez aklamacyę Jego Ekscelencyę ks. Mieczysława hrabiego Ledóchowskiego arcyb. thebańskiego, nuncjusza św. Stolicy apost. przy dworze belgijskim w Brukseli. Proklamacyę wyboru decydująca nastąpić będzie mogła dopiero wtenczas, gdy kapituły odbiorą wiadomości, że do stojny elekt wybór raczy przyjąć.“

— Odpowiedź otwarta na list pana A. K. z Wyrzyskiego umieszczony w Dzienniku Poznańskim numerze 236.

Zstuję, iż dawniej już nie wystosowałeś, kochany A. K., (którego nazwiska domyślam się z początkowych liter, lecz gdy całego podpisu nie poświęciłem, dyskretya nie pozwala mi go wymienić) Twój przyjazny ocenienia mojego pisma. Dziennik Poznański bowiem, w którym list Twój odrudowany, wczoraj późno dopiero wieczorem ręk moich doszedł.

Z poza grubych murów i krat pisząc, nie miałem innego celu, jak poruszyć kwestyę i tienia Towarzystwa centralnego gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem, które o ile się przekonałem z rozmów odwiedzających mnie osób, strogo zagrożone być widziałem. Że tak jest, niestety, artykuł ze Sremskiego przekonał mnie także. Ja jestem zasadniczo za utrzymaniem instytucji krajowej, która choć ma w sobie i po za swoim gronem nieprzyjaciół, w końcu mam nadzieję, wyjdzie zwycięsko z walki. Skutki jej błęgie, dopiero później, skoro ją sami pojmujemy, okażą się i w tym zgadzam się zupełnie z „jednym z członków Towarzystwa rolniczego“, który myśl swoją wymownie rozwinął w artykule z Krobskiego dnia 6 grudnia. (Dzienn. Pozn. nr 235.)

Ze wszakże jakaś reorganizacya centralizacyi jest potrzebna, to zdanie tak często się daje słyszeć i jest tak oczywistą prawdą, iż zda mi się trudno będzie walmu zebraniu o reformie przemilczeć. Dyrekcyę w ten sam sposób, jak dotąd wybieraną, ale z ludzi fachowych jak chce p. Mrowiński, uważałbym za bardzo dobrą, gdybym wiedział jak ominąć trudności w wyborze takich właśnie ludzi. Dla tego w mojem pobieżnem piśmie proponowałem delegatów z pojedynczych dyrekcji towarzystw filialnych, którzyby przez zjechanie się eo ipso utworzyli centralny zarząd. Nie wątpię, że w każdym z pojedynczych towarzystw znalazłby się mógł człowiek i zdolny i go dzien zasiadać w głównym zarządzie, a przez takie urządzenie nie jedno rozporządzenie głównej dyrekcji znalazłoby i lepszego tłómacza i lepsze ocenienie w pojedynczych towarzystwach, niż dotąd. Zjady delegatów oszczędziłyby nadto, na co się wszyscy zgadzamy, tyle kosztownych walnych zebrań. Delegatów towarzystw, czy jako zarząd, czy też ewentualiter obok zarządu powoływanych na każde zarząd posiedzenie, uważam za konieczne.

Ze delegaci tworząc zarząd, musieliby obrać sobie przewodniczącego, na to się zupełnie zgadzam, kochany A. K. Toćporządek rzeczy wymaga. Że i biuro i sekretarz potrzebny, racya! Lecz nie zupełnie jasna jest mi Twoja myśl, dla czego koniecznie przydujący musiałby ciągle siedzieć w Poznaniu i pobierać stałą pensją aż 2000 talarów? Czyż nie wystarczy peryodyczny przyjazd, i czyżby i tu mniejsze dyety nie starczyły? Jestem za ofiarami, — te wszędzie i zawsze potrzebne, gdzie chodzi o dobro publiczne. Ależ nie szafujemy znów nadto groszem publicznym i nie tworzymy sinekury!

Co rozumiesz, kochany A. K., pod odpowiedzialnością przewodniczącego, ciemnem mi jest całkowicie. Odpowiedzialność może być tylko tam wymagana, gdzie kara za niewypełnienie obowiązków może natychmiast nastąpić. Czyż przewodniczącego towarzystwa różnicemu chcesz mieć niejako ministrem spraw rolniczych? W naszych stósunkach nie mamy środka ukarania nikogo, — chyba opinię publiczną, — środkiem równie silnym jak siałym u nas. Zrzucenie z urzędu jedynie może być wyrazem wielkiego ogólnego nieukontentowania. Ależ, za cóż ma być przewodniczący wreszcie odpowiedzialnym? Jeżeli za nierozesłanie wczesne rozporządzeń zboru delegatów! toć ku temu jest płatny zawsze sekretarz. Za to, że pojedyncze towarzystwa nie zawsze mogą i chcą wykonać ogólne postanowienia i że bieg rolnictwa nie zawsze odpowiada chęciom zarządów, przewodniczący odpowiadać przecie nie może.

Nie mogąc osobicie z powodu powyżej przytoczonego stanąć na walnem zebraniu 18 i 19 bm, nie mogę też stawiać wniosków osobnych. Cieszę mnie będzie, kochany A., jeżeli, jak obiecujesz w końcu Twojego listu, myśl, którą w pobieżnej broszurze rzuciłem, pochwyisz w jasne paragrafy wniosku, i jeżeli potrafisz zyskać jej większość zgromadzenia. Mnie stokrotno będzie pociecha, jeżeli mojem piśmie zdołałem poruszyć umysły i zjednać głosy ku utrzymaniu centralnego Towarzystwa rolniczego.

Forteca Glac, 16 grudnia 1865. Stanisław Sozaniecki.

— W zeszyły piątek rano po godzinie 7 stara kobicina, idąc w bliskości mostu chwalszewskiego przez ulicę, dostała się pomiędzy licznie w onczas nadjeżdżające wozy, które, gdy upadła, przeszły po niej i złamały jej obie nogi. Nieszczęśliwą odniesiono po tym okropnym przypadku do domu.

□ Z Bukowskiego, 14 grudnia. Dnia wczorajszego odbyło się w Grodzisku walne zgromadzenie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karóla Marcinkowskiego pow. tutejszego. Pomimo nie bardzo przyjaznej pory zebrało się 28 członków, pomiędzy którymi 11, którzy nowo przystąpili. Na przewodniczącego obrano jednogłośnie ks. dziekana Sulikowskiego z Granowa, który do prowadzenia pióra p. Wł. Szuberta powołał. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia powiatowego, rocznego sprawozdania i kilku odczytów dyrekcyi, a szczególnie odczytu dotyczącej 25letniej jej jubileuszowej rocznicy istnienia Towarzystwa i uczczenia pamięci i zasług założyciela tegoż, przemówił w tej samej materii prezes komitetu powiatu tutejszego, ks. Hebanowski z Lwówka, zachęcając członków do nadzwyczajnej dobrowólnej składki. Jakoż zebrało się od wyżej oznaczonych członków 82 tal. 10 sgr. Niobecnych zaś na zgromadzeniu członków zawezwie komitet właściwa sobie drogą do złożenia szych składek na ręce podskarbięgo p. Kaźmierza Chrzanowskiego w Wojnowicach. Ponieważ jeden z członków komitetu, A. dr. Prusinowski przeniósł się z Grodziska do Poznania, preto przystąpiono do wyboru nowego członka z uwzględnieniem miasta Grodziska. Wybrano większością 27 głosów p. Grossmana z Grodziska, który wybór przyjął. Nadmienić tu bowiem wypada, że członkowie komitetu ściągają w swych okolicach składki od pojedynczych członków Towarzystwa i takowe przesyłają podskarbiemu, przez co i temu pracę ułatwiają i członków od opłaty pocztowego zwaniają; nadto sposób ten najpraktyczniejszym okazał do regularnego ściągania składek. — Lubo nasz powiat co do wysokości składek z innymi o pierwszeństwie ubiegać się nie może, to przecie mimo tylu właścicieli dóbr obceniarodowości, przynajmniej do średnich należy. Winniśmy to gorliwym staraniom i zabiegom komitetu w pozyskaniu Towarzystwu coraz więcej członków, za co mu w imieniu kształcącej się ubogiej młodzieży winne podziękowanie składamy.

W końcu nadmieniam, że zgromadzenie bolesnem przejęte zostało uczuciem, albowiem rok właśnie upływa, jak z pomiędzy nas zgasi gorliwy o dobro Towarzystwa członek komitetu ś. p. Feliks Wiż. Postawiony zatem ze strony prezesa komitetu, ks. Hebanowskiego, wniosek, aby pamięć śp. Feliksa w rocznicę uczyć westchnieniem za jego duszę, z radością przez obecnych przyjętem został. W tym celu odprawi się we wtorek d. 19 b. m. nabożeństwo w Michorzewie, na które się nieobecnych na zgromadzeniu członków Towarzystwa jako też i przyjaciół zmarłego zaprasza.

□ Gniezno, 11 grudnia. Pojawiające się coraz częściej w rezydencyach Dziennika z prowincyi doniesienia o wypadkach do reprezentacyi miejskich, są nader pocieszającym dowodem, że w mieszkańcach miast naszych, którzy po większej części tak ważnej sprawie wielką dotąd grzeszyli obojętnością, przekonał o ważności tej sprawy coraz powszechniejszym się staje i że budzący się do dotychczasowego letargu. Tylko w mieście naszym nie widać znaku zajęcia się tą rzeczą, lubo, jeżeli gdzie to w starożytnym grodzie Lecha mniemamy należało, że każdy mieszkańca w ciągu lat dostatecznie mógł się być przekonać, jak wielki z niedopilnowania się własnego i niekorzystania z przystępującego nam prawa wyniknąć mogą! Tymczasem lubo stósownie do § 18 ordynacyi miejskiej w miejsce co 2 lata występującej 1/3, członków rady miejskiej ostatnie wybory uzupełniające przed dwoma odbyły się laty, w roku bieżącym zaś czynności powtórzyc się była powinna, u nas o tém ani słyhać, co tem więcej uderza, że według § 17 ordynacyi wspomnianej wybory uzupełniające co dwa lata w styczniu listopada odbywać się zwykły. Jakże są powody tej z pewnością napróżnoby pytał, bo wśród panującej tutaj obojętności na miasto, tak zbliżka wszystkich obchodzące, nikt na to nieodpowiednie nie dziwi, że wypadek wyborów dotychczas nie odpowiadał som przeważnej większości mieszkańców tutejszych, czego najdowodów, że ludność polska posiada w gronie reprezentacyi tutejszego Polaka. Ależ miejmy nadzieję, że w danym razie zrobi co do niego należy....

Gimnazyum tutejsze straciło w tych dniach jednego z uczniów, pana dra Volmera, który nagle i w niezwykłym czasie, o bieżącym miesiącu opuścił swe dotychczasowe stanowisko. O tym dach różni różnie mówią: nam tylko imieniem wielu rosposełających swe dzieci do zakładu tutejszego żal wynurzyć, że w skutek jakichś nieporozumień zakład postradał młodego ucznia, który zdaniem przeważnej liczbę rodziców nie szczędził trudów i zabiegów, aby uczniom swoim zaszczyć zamilowanego swego przedmiotu, którym był język francuski. Daj Boże, aby ten rychło zastąpionym został.

□ Z Inowroclawskiego, 14 grudnia. W dniu 5 bm. odbyło się w Inowroclawiu przy licznych współdziałach członków walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karóla Marcinkowskiego, w wodniczący w komitecie, p. Łączyński, zajął posiedzenie w której zwracając uwagę członków na uroczystość 25 letniego istnienia Towarzystwa, odczytał o nich obywatelskiej gości, ażeby przy tak ważnej okazji zechcieli wszelkimi siłami poszłachetne cele stowarzyszenia. Następnie przedłożony został dek dzienny, poczem p. Łączyński zwał zgromadzonych do przewodniczącego i trzymającego pióro na obecnem zebraniu. Wszym obrano jednogłośnie p. Czajkowskiego z Tucznia, drugim Garsztkę z Inowroclawia. Stósownie do porządku dziennego rozważono naprzd pomiędzy obecnych członków sprawozdanie dyrektora rok 1864, następnie odczytał sekretarz Towarzystwa, p. Rutkowski korespondencye nadesłane przez dyrekcję i protokół z walnego zebrania, odbytego w Poznaniu w dniu 16 lutego br.

P. Łączyński oświadczył następnie, iż komitet uchwałił wne środki celem rychłego ściągnięcia zaległych i bieżących składek wzywa potem zgromadzonych, aby celem uczczenia teraźniejszej rocznicy założenia Towarzystwa, złożyli jeszcze składkę, jako nadzwyczajny fundusz do kasy przeniesioną zostanie. Ze członkowie jednogłośnie tę propozycją przyjęli, składając natychdebowolne datki, które wyniosły ogółem 74 tal. 15 sgr. Prócz członkowie komitetu oświadczyli swą gotowość, składki na cel powyższy dalej jeszcze rozszerzyć.

Podskarbi Towarzystwa, p. Brzeski, odczytał następnie sprawozdanie o stanie kasy, z którego zgromadzenie dowiaduje się, iż pięciolatec Towarzystwa powiatowego inowroclawskiego, zawil z dniem 1 stycznia 1865 r. obejmuje 70 członków z ogólną składką wynoszącą 312 tal. 5 sgr. Również odczytaniem zostało wodanie komisji, która na ostatniem walnem zebraniu wyznac została celem przejrzania stanu kasy — z sprawozdania tego wyk się, iż nasze Towarzystwo odesłało w przeciągu ostatniego pięcioleta do kasy głównej w Poznaniu ogółem 2380 tal. 16 sgr. Zgromadzenie na wniosek przewodniczącego udzieliło podskarbiemu jednogłośnie kwitowanie z rachunków.

Pan dr. Rakowski stawia następnie wniosek, aby komitet przedstawił dyrekcji, iżby przy udzielaniu stypendyj racya uwzględnić kandydata, którego nazwisko wymienia. Kandydat ten wszelkie uwzględnienie sobie zasłużył, pomimo to jednakże w dotychczas nie uzyskał. P. Łączyński, tłómacząc postępowanie dyrekcyi, wypowiada, iż dyrekcyja nie jest wstanie zadosyćuczynić wspaniętom, dochodzącym do niej, że przedewszystkiem u nas idzie o wsparcie tym stypendyatom, którzy pozostają pod opieką Towarzystwa, nie ukończyli jeszcze nauk, że narazicie chwilewo fundusze zezwalają na wybór nowych kandydatów. Zgromadzenie, uznając szność powyższych uwag, zgadza się również na to, iż walne zebranie nie może powziąć żadnej uchwały, dotyczącej rozkładu stypendyjów, że wnioski dotyczące powinny być raczej stawiane na ogólnych walnych zebraniach. Zebranie poleca wszakże komitet ażeby ile możności popierał w obec dyrekcji kandydatów z tutejszego powiatu, który, jak się to z szczerogółowego sprawozdania dyrekcyi kazalo, jedną z najwyższych składek do kasy głównej przesłał.

Na tém skończyły się czynności walnego zebrania, po podniuciu więc i odczytaniu protokołu, posiedzenie przez przewodniczącego solwowanem zostało.

— Pewien niemiecki dziennik pisze, co następuje: Sada Górska jest brudną miejsciną, nie daleko od miasta Czerniwa, w stolicy tego księstwa, należącemu do Austrii. Miasteczko to jest miejscem świętym dla żydów prawowiernych, w niem bowiem mieszka rodzina Meszasza.

Jestto jedna z tych famillii, z których podług tradycyi żydowskiej ma się urodzić Meszasz: wszystkie one noszą miano zadik (bożnych). Familii tych zadików znajduje się wiele i w innych miejscach, jak np. w Belzie w Galicyi; ale najslawniejszą z nich i najniebezpieczniejszą jest familia zamieszkała w Sadęj Górze.

Naczelnik tej rodziny, w którego pochodzenie w prostej linii przelkroła Dawida wierzy kilkakroć sto tysięcy żydów, nazywa się Isrolka nadzwyczajnie bogaty. Rodzina tego Isrolki, której tradycya przyznaje moc czynienia cudów (baalszem), zebrała miliony; do Sadagóry, gdzie rezyduje, pielgrzymują żydzi z dalekich stron, jak Turcy do Mekki a żaden z nich nie przybywa z próżnymi rękami.

Rodzina Isrolki ma pochodzić z Roscii, miasteczka gubernii wileńskiej, i dopiero od lat 40 osiadła w Sadęj Górze. Pałac, w którym obecnie zamieszkuje, godnym jest Salomona i wznosi się w pośród dzynych lepiank. Zbytek w nim wschodni; pełno złota, srebra i wanów, cieplarni i parków. Tu mieszka potomek Dawida, Isrolka, który nie może ani chodzić, ani mówić, ani myśleć. Staw ten ma żonę i liczne potomstwo. Córki jego po większej części szły za mąż za bogatych żydów, z których każdy ma obowiązek dowodzenia dla siebie domu w mieście świętem. Ubiągają się one w sztywne szaty, a synowie noszą kaftany obciążone ozdobami. Dzieci otoczone są nauczycielami i nauczycielkami, mówiącymi różnymi językami i zobowiązany do uszanowania.

Stary naczelnik udziela audyencye podczas których nic nie mówi i odbiera tylko dary. Sekretarze zapisują podarki i wciągają w ręk stry. Policya sprzeciwiła się pewnym fantazjom pielgrzymów, którzy chcieli składać Isrolce wizyty z towarzyszeniem orkiestry.

— Starożytność polska. W tych dniach jeden z miłośników starożytności polskich, albo do Polski odnoszących się, przybył z Krakowa do Warszawy, w celu zamiany duplikatów zbiorów swych jako ksiązek, rycin, obrazów i monet, lub też onych sprzedaży. Miłośnik sposobność obejrzenia tego cennego zbioru, któreń właściciel zdo-

Geb. tnera i Wolffa. Składa się on ze 118 przedmiotów... z 26 książek, z 82 rycin t. j. 34 portretów, 22 widoków...

Jarmark w Przedborzu. Piszą do G. Warsz z powiatu radomskiego, pod dniem 16 bm. i r.: W mieście...

Z powodu 25-letniej rocznicy Założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy w Redakcyi Dziennika następujące osoby składkę nadzwyczajną...

Sprostowanie. W nrze 286 w korespondencyi z Wyrzyńskiego w wierszu 20 zamiast „gdyż walne zebrania zależały dotąd od postąpienia...”

Przybyli do Poznania dnia 18 grudnia. R. Wł. dobr hrabina Skórzewska z Mał. Jezior, Skórzewsk...

Obwieszczenie. Wychodzący z rąk drukarni: w mieście Opalenicy znajdują się dwa domy...

Wróciwszy z Berlina, przyjmuję zamówienia na naukę tańca, tymczasowo dla braku stósownego lokalu, tylko w mieszkaniach prywatnych...

Obwieszczenie. Wychodzący z rąk drukarni: w mieście Opalenicy w gościu ad 1. a w mieszkaniu wzywam niniejszym chętnych...

Magistrat. Maohatius. Wychodzący z rąk drukarni: w mieście Opalenicy w gościu ad 1. a w mieszkaniu wzywam niniejszym chętnych...

z Włociszewek, hr. Łącki z Posadowa, Błociszewski z fam z Przewodowa, Karłowicz z Mystek, Turno z Obiezierza, Jackowski z Poznania...

Wiedomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 18 grudnia. Zyto: wyp 100 węgpi na gr. 44 1/2 - 44, gr-st. 43 1/2 - 43...

Berlin, 16 grudnia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 55-75 wedle jakości, przednia biała szlaska 70 tal. pl. Zyto: 2000 funt w miejscu 50, z dostawą w grud. 50 1/2 - 51 1/2, gr-stycz. 49 1/2 - 50 1/2...

Table with 4 columns: Wroclaw, 16 grudnia. Na targu, pignna, sred, posled. Rows: Pszenica biala, Zyto, Jeczmiem, Owies, Groch.

Rzep: 326-312-300 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepik zimowy: 312-300-280 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepik latowy: 274-260-250 sgr. za 150 funt. brutto.

Szozecin, 16 grudnia. Na giełdzie: pszenica: ceny mało się zmieniły, w miejscu 85 funt. wedle jakości żółta 65-70, porosta 43-62 tal. 83 85 funt. z dostawą na grud. i grud-stycz. 69 1/2...

Gdańsk, 16 grudnia. Pogoda zmienna i chłodna. Deszcz, grad, śnieg i przymrozki mieliśmy na przemian.

Właściciele zboża w przewidzeniu, że nawigacja na Bałtyku wkrótce ustanie, a z Ameryki nie będzie wielkich dowozów nie spieszą się ze sprzedażą.

Na naszym giełdzie ruch był słaby. Na targu poniedziałkowym wyborowe gatunki starszej pszenicy znajdowały nieco łatwiej odbyt, niż w zeszłym tygodniu...

Zyto bardzo mało żądane i tańsze o 1 sgr. 8 fen. na sseffu; sprzedano 6000 szeffli. Za 85 funt. 17 lut. płacono 1 tal. 25 sgr., za 81 funt. 6 lut. 1 tal. 28 sgr. 4 fen., za 82 funt. 15 lut. 2 tal.

Kursa zamian: Londyn 3 mies. 6. 21. Hamburg 2 mies. 150%. Amsterdam 2 mies. 141%. Warszawa nie notowana.

CENY TARGOWE 18 grudnia 1865. Table with 4 columns: w mieście Poznaniu, 18 grudnia 1865, od, do, w. Rows: Pszenicy pięknej, Zyta ciężkiego, Jeczmiemia, Owsa, Grochu, Rzepiu, Rzepiku, Tatarski, Perek, Masła, Koniczyni, Siana, Słomy, Oleju, Okowity.

Kilku noznlów dobrego wychowania przyjmę od Nowego roku na pensyę. Wiedomość wprost u p. J. K. Zupańskiego, księgarza w Poznaniu. (6459).

Szanownej Publiczności uprzejmie donoszę, że się tutaj jako mistrz budowniczy osiedliłem. (6494) Poznań, przy ul. Królewskiej 17. Klutowski.

Ponieważ jestem w procesie separamy z mężem moim Janem Kmiecińskim tu w Krotoszynie zamieszkałym, przestzegam przeto każdego, aby temuż bez wiedzy mojej nie dawał...

W księgarni Kamińskiego wyszło i znajduje się we wszystkich księgarniach: CZESŁAW czyli Cudowne są drogi Opatrzności.

Powieść dla ludu i z opowiadaniem o powstaniu w roku 1830 i 31, napisaną przez Mieczysława z Poznania. Cena 10 sgr. Powieść ta treścią swoją moralną a w części historyczną szczególniej się zaleca jako skromny podarek na gwiazdkę dla dzieci i młodych rzemieślników. (6366).

Młodzieniec, syn porządnych rodziców, znajduje miejsce jako uzoł od 1 stycznia 1866 w handlu moim towarów kolonialnych, włoskich, win i lakoci (6491).

A. Cichowicz, przy Berlińskiej ul. 10, na rz. król. pol. Nauzoylet, redem Szwajcar, posiadający doświadczenie języki, francuski, niemiecki i łaciński, mogący przysposobić jednego lub kilku uczni tak do niższych jako też i do wyższych klas gimnazjalnych, poszukuje miejsca. Ekspedycya Dziennika poda obszerniejsze ogłoszenie. (6486)

Dominiem Ozerwanawłes pod Krzywkiem potrzeba e od Nowego roku dobrego kucharki lub kucharza nieznanego. (6391)

1 pruski premiowy los Nr. 69 294, którego ciągnięcie odbędzie się dnia 15go przyszł. mies i który koniecznie wygrać musi 109 tal. do 10,000 tal., 25,000 tal., 90,000 tal., jest na sprzedaż do 1 stycznia za 300 tal. (6327).

Hermann Bloch w Szczecinie. Licytacya. W środę 20 t. m. rano od 10 godziny sprzedam plus licytandi za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy Szerokiej ul. 20 na rachunek zamiejscowy: złote i srebrne zegarki ankrowe, cylandrowe i damskie, złote długie i krótkie łańcuszki, pierścionki, brosze, guziki do koszuli itd. W końcu towary galanteryjne, jak szczyryki, no-sigrosze itd., krynoliny, szale płócienne chustki do nosa, szlipy, glancowane rękawiczki itd. (6501).

Manheimer, król. komisarz aukcyjny. (6501).

Panienci uczęszczające do szkół, przyjmują na stół i stanowią i przyrzekam troskliwą macierzyńską opiekę. Bliższa wiadomość przy ulicy Wilhelmowskiej 10. (6489)

Poszukuje się natychmiast aparatu gorzelniczego według Pistoriusa, z miedzianym kotłem parowym mogącym pędzić codziennie 100 szeffli ziemniaków berlińskiej miary i będącego jeszcze w stanie dobrym. Oferty przyjmuje Ekspedycya niemieckiej Gazety Poznańskiej pod lit. X. Y. Z. (6492)

Doniesienie jarmarczne. Tylko w domu pana Bielefelda, róg Rynku i Butelskiej ulicy, na I. piętrze, (wehód z Butelskiej ul. pierwsze drzwi), na co proszę uważać znajduje się tym razem Skład prawdziwych płóciennych, drylichowych i adamaszkowych towarów. Również gotowa damska i dziecinna bielizna własnej fabryki. H. Lachmanski, z Królweka i Klajpedy. Bliższe szczegóły umieszczone w inseracie moim w No. 286 tejże gazety. Wehód do lokalu sprzedaży tylko z ul. Butelskiej, i drzwi, pierwsze piętro.

Poszukuje subiekta do handlu mego korzeni, wira i zelaza

J. Wruk, w Czarnkowie.

(6487)

Serwety do kawy, Chustki batystowe do nosa, Chustki haftowane, Chustki na szyje jedwabne, wełniane i perkalowe...

M. J. Kamiński, skład płócien i bielizny plac Wilhelmski Nro 12.

Lampy do gorzelni z niepekającymi cylindrami, Petroleowe latarnie

z patentowym przyrządem do palenia, który ani się nierozlutuje, ani nie zgaśnie w największym wietrze.

Cylindry z ołowiu żelaznego, Petroleum Stobwassera, kwarta po 11 sgr., również tak pojedyncze jak ozdobne

Lampy Petroleowe

połącza H. Klug, ul. Fryderykowska No 33.

Świeże morskie sendacze odebrali W. F. Meyer i Sp., plac Wilhelmski 2.

Od dnia dzisiejszego sprzedaję kwartę najlepszego amerykańskiego Petroleum po 10 sgr. rafinerya oleju (6493) Juliusza Wolffsohn, Poznań, przy ul. Wroneckiej 21.

Osoba średniego wieku, życzy sobie jako bona i zarządczyni domu umieścić się w domu przyzwoitym. Blizsza wiadomość pod lit. A. Z. peste rest. fr. Poznań. (6488)

Ogrodowego zdatnego, bezzennego, potrzebuje od Nowego roku dominium Zaborowo pod Xlaziem. (6429)

Krolewieckie marcypany w pudełkach rozmaitej wielkości,

Cukry paryskie i czekolady własnej fabryki i zawsze świeże poleca w wielkim doborze

S. Sobeski, Poznań, plac Wilhelmski Nr. 3, hotel du Nord, Bydgoszcz, ul. Fryderykowska 19.

Wyborną kwaśną kapustę własnoręcznie uprawioną poleca

M. Smoleński, przy bramie berlińskiej No. 44.

Pierwsze białe pensylwańskie Petroleum z gwarancją że się pali bez zapachu, poleca

Izydor Appel, obok król. banku.

Prawdziwe lubeckie marcypany w rozmaitych wielkościach, w kartonikach i na wagę poleca

W. F. Meyer i Sp., plac Wilhelmski No. 2.

Świeże czeskie bażanty odebrał co tylko pocztą

Jakób Appel, przy Wilhelmskiej ul. 10, naprz. hot. Myliusa.

Passepartous à 5 sgr. (ważnych do 2 stycznia) na ogólną wystawę na gwiazdkę przy Rynku 55, na I piętrze, nabyć można u pp. K. Zupańskiego, E. Morgensterna, E. Peiskera przy ul. Szerokiej 18, Philippsona Holz przy Rynku 58, Rudolfa Hummel i w lokalu wystawy od godz. 9 rano do 10 wieczorem. (6407)

Skład doborowych towarów stalowych i metalowych C. Preissa przy Wrocławskiej nlicy No. 2,

połącza Narzędzia do pieców, przedstawki piecowe, Młynki do kawy, korkociągi, Lampy petroleowe do pokoju i kuchni, Maszyny do kawy i herbaty, Żelazka do prasowania, moździerz, puszkarki do stoczków, Cukierniczki, Teryny, łyżki, łyżeczki itd.

po cenach umiarkowanych. (6485)

Pianina pod każdym względem piękne i cenne poleca z gwarancją

fabryka fortepianow C. Ecke w Poznaniu, przy Magazynowej ul. 1.

(6505).

Ponieważ reperacja i przeistoczenie podpisano mlyna amerykańskiego zupełnie już ukończono, i takowy od 4 tygodni znów w zupełnym biegu się znajduje, przeto można co dziennie — wyjąwszy niedziel i świąt — nabywać mękę z już nagromadzonych wielkich zapasów po niższej wyrażonych cenach:

Table with 2 columns: Quantity and Price. Items include młyna pszennej, młyna żółtej, młyna czarna, młyna obrobzonej.

Młyn Wessola pod Opatowem. Powiat Ostrzeszowski.

Skład mój herbaty zaopatrzylem starannie w przedni towar ostatniego zбору i polecam funt po 12, 10, 8 i 6 zlp.

Gatunek na 6 zlp. zadowolni szanownych odbiorców zupełnie i jest, zapewniam, przedniejszy, niż zwykle na tę cenę sprowadzane herbaty z Dreżna, Berlina itp.

J. N. Leitgeber.

Rodzenki na gronach, migdały w łupinkach, śliwki francuskie, cykadę, prunele, figi, kasztany, wanżadę, daktyle marokańskie, włoskie pomarańcze likworowe (Chinoises), słodkie mesyńskie pomarańcze i soczyste cytryny, jabłka tyrolskie.

Konserwy francuskie z brzoskwiń, apykożów, ananasów, śliwek itp., marynaty francuskie jako to: trufle perygwaldskie, szparagi, śliwki, gruszki, pieczarki (Champignons). Sery: francuskie, włoskie, angielskie, holenderskie i szwajcarskie, sosy angielskie, musztardy angielskie i francuskie, Mixed, Picles i Piccalilly, Cayenne pieprz. Oliwę francuskę (huile superfine d'Aix). Czekolady z fabryki: dreźdeńskiej, hanowerskiej i berlińskiej, Racahout de L'Orient, Cacoigna, Cacao. Orzechy amerykańskie (Para), włoskie (francuskie) i tureckie. Kawior astrachański, łososia wędzonego i marynowanego, sardyńki w oliwie, piękną wędzonkę hamburgską, półgęski pomorskie i pasztety sztrazburskie poleca

A. Kunkul jun.

(6500).

Skład papieru i materyałow piśmiennych

J. Jaroczyńskiego, w nowej kamienicy pana Dra Nieszczotty,

połącza swój doborowy skład materyałow piśmiennych i biurowych, a przy badchodzącej gwiazdce, różne eleganckie jako i tanie Albumy fotograficzne i rysunkowe, Poczte, Papeterie, Teki, — różne kolory w pudełkach i Akwarele z sławnych fabryk Chenala i Paill-rda w Paryżu, — reyszejgi dla uczni i uczytnierów itd. itd. W tymże handlu przyjmują się także wszelkie zamówienia na druki litograficzne, jako to na reges'ra gospodarskie, karty wizytowe itp. oraz na roboty inroligatorskie. (6296)

Co tylko odebrali i polecają jako nowość

cylindrowe maszyny do szycia

z podwójną robotą, tj. szycące naprzód i w bok stósowne szczególnie dla krawców i szewców.

J. D. Katz i syn, przy Podgórnjej ul. 14.

(6499).

Table with 4 columns: % and plac. Items include Paplery pruskie, Pożycz. dobrow., Obligi dług. skarb., Listy zast. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Szląskie, Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Pr. Ws. i Zach., Nadreńskie, Saskie, Szląskie, Paplery zagranicz., Austr. metall.

Table with 4 columns: % and plac. Items include Berl. Hamb. II. Em., Berl. Pocz.-Mag. A., Litt. B., Litt. C., Berl.-Szczecin, Koźło-Bogumin, III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III. ser., IV. ser., Górn.-Szl. Litt. A., Litt. B., Litt. C., Lit. D., Lit. F., Starogr.-Pozn., II. Em., KURS GIELDY W WROCLAWIU, Paplery i pieniądze, Dukaty, Frydrychsдоры, Lujdory, Polskie bil. bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Aust., Wrocł. obl. miejsk., Poznań. list. zast.

Upraszam uprzejmie przynajmniej na gwiazdkę o łaskawą odpowiedź za przyslaną pracę. Poznań...

Zbiór Herbaty 1865

Congou, najlepszy gatunek fiant Souchong, funt po 8 i 9 sgr. Pecco z kwiatem, funt po 10, 11 i 18 zlp. Pecco Bouquet, funt po 20, 24 i 30 sgr.

J. N. Piotrowski, Hotel du Nord.

Kielskie sielawy, tłuś wędzonego łososia, marynowanego łososia, rum z węgorka i wielkie tłuś minogi polecają

W. F. Meyer i Sp., plac Wilhelmski 2.

Herbaty czeskie, Araki, Rumm, Cognac,

połącza w doborowych gatunkach nach umiarkowanych

S. Sobeski, Poznań, plac Wilhelmski (Hotel du Nord).

Bydgoszcz, ul. Fryderykowska.

Photogéne

odebrał Adolf Asch.

Sprzedaję dwuletnich baranów

ze znanej owczarni zarodkowej Merynosów w Saatel od siebie w drodze publicznej tacy na dniu

18 stycznia 1866, w południe o godzinie 12.

Przyczem uprasza się porównać Stammzuchtbuch deutsch. Zucht He (Rodowód niem. trzód zarodowych) z 1864 5 nakł. Trewendta Wrocławiu. Zakład baranów będą i macioriki sprzedawane po

Saatel leży nad bitą drogą ze sundu do Roatoku, a ze stacyi pocz. w Lobjnicy (Loebnitz), na uprzednie domienie listowne, przybyli odwiedzić zostają.

Registra rodowodów na żądanie syła się.

Holtz-Saatel, Saatel, stacya pocz. Barth w październiku 1865.

Cyrk Blennow

w Hildebranda latowym tea

We wtorek dnia 19 grudnia, w nadzwyczajne przedstawienie i 3 wysnie lszych obecnie w Ni mczech artystków panów Rocre, Bekker i Engel

Jutro wielkie nadzwyczajne przedstawienie.

August Blennow dyrektor.